

# Kajecik



Numer specjalny, czerwiec 2011



Błogosławiony Janie Pawle II  
– módl się za nami!

## Ażeby bardziej być...

Jest pięknie. Za oknem świecie słońce, można wyjść na spacer, zjeść lody z truskawkami i powoli zacząć myśleć o wakacjach. Co prawda jeszcze kilka dni do wystawienia ocen, pracują dzielnie uczniowie i... nauczyciele, ale niedługo czeka nas zasłużony wypoczynek. Zdaje się, że pogoda towarzyszy naszym nastrojom. Nie bez powodu mówimy o majowej pogodzie ducha.

Ale w maju zdarzyło się coś jeszcze. W piękny majowy dzień spełniły się pragnienia ludzi wierzących, dla których Jan Paweł II był kimś ważnym. Usłyszeliśmy słowa Benedykta XVI: „Naszą władzę apostolską zezwalamy, by czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II papież, od tej pory nazywany był błogosławionym, a jego święto niech będzie obchodzone zgodnie z zasadami prawa 22 października każdego roku”.

Być może za długo, a może za krótko czekaliśmy na beatyfikację. Za długo, bo Ojciec święty był dla nas świętym od dawna. Chcieliśmy usłyszeć *Santo* już na Jego pogrzebie. Niektórzy już za życia Jana Pawła II nazywali go wielkim. A może czekaliśmy za krótko, bo nie wszyscy dotarli do tajemnicy tej świętości. Nie poznali Ojca świętego, nie przyjęli jego nauki, nie zrobili nic, by pamiętać. A pamięć ludzka bywa zawodna, szczególnie gdy dotyczy spraw trudnych i niewygodnych.

Jan Paweł II wiele wymagał, szczególnie od ludzi młodych. Jego słowa zmuszają nas do zastanowienia nad życiem, postawienia sobie trudnych zadań, wybierania najważniejszych wartości. Dla nas to nie tylko słowa, to najtrudniejsze zadania, które musimy wykonać. We współczesnym świecie trudno być dobrym. Dewaluacja wartości, chęć zysku, ułuda pieniądza to drogi, którymi bardzo łatwo podążać. Ale im łatwiej, tym dalej od Boga. W pamięci utkwiły mi słowa papieża, wypowiedziane w Poznaniu w 1997 roku, które polecam Czytelnikom *Kajecika* :

*Osoba ludzka stworzona na obraz i podobieństwo Boga, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, systemów ekonomicznych, cywilizacji technicznej, konsumizmu, łatwego sukcesu. Człowiek nie może stać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności, niekiedy celowo podsycanych. Przed tym niebezpieczeństwem trzeba się bronić. Trzeba umieć używać swojej wolności, wybierając to, co jest prawdziwym dobrem. Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem miraży, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem. (...)*

*W wychowaniu chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał – ażeby poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale także i dla drugich.*

I tak rozumiem zadanie człowieka na ziemi. Niezależnie od wieku, zainteresowań, życiowej roli czy wykonywanego zawodu.

W specjalnym numerze *Kajecika* odnajdziemy teksty, które ukazują duchowy i materialny wymiar spotkania z osobą Jana Pawła II. Autorzy nie boją się stawiać trudnych pytań, szukają niebanalnych odpowiedzi. Można zrozumieć więcej i dowiedzieć się więcej. A że warto, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Monika Koc – opiekun piszących

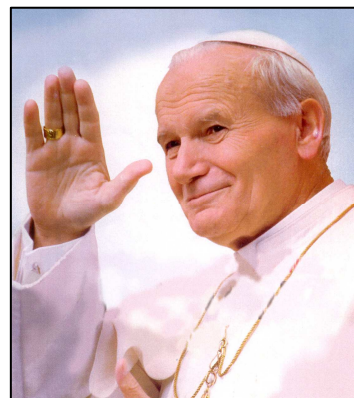
# OCZEKIWANIE

Długo czekaliśmy na beatyfikację Jana Pawła II. Dla wielu z nas papież był po prostu święty - „santo subito” wołali wierni na pogrzebie Ojca św. Ale ten czas był ważny i potrzebny. Publikujemy teksty, które powstały przed beatyfikacją Jana Pawła II. Każdy człowiek miał szansę przygotować się do duchowego przeżywania tej uroczystości. Niektórzy ją wykorzystali.

## Jan Paweł II do Młodych

o. Mariusz Urbański OMI

W związku z beatyfikacją naszego wielkiego Rodaka, który przez dwadzieścia siedem lat zasiadał na Stolicy Piotrowej, warto przypomnieć Jego słowa, które niejednokrotnie kierował do ludzi młodych. *Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata - wy jesteście moją nadzieją* – te słowa Jana Pawła II najlepiej ukazują, jakie miejsce młodzież zajmowała w sercu papieża. Co papież chciałby powiedzieć dzisiejszym gimnazjalistom, licealistom? Czego możemy się od Niego dowiedzieć? Wsłuchajmy się uważnie w Jego słowa.



*Czyż nie jest obrazem człowieka dzisiejszego ten umęczony prorok Eliasz, który ma dość życia i pragnie tylko je zakończyć, zmęczony wędrówką po pustyni? Czy nie ma dzisiaj ludzi, i to często już ludzi młodych, waszych rówieśników, którzy są zmęczeni?*

Patrząc na zabiegany świat, goniący nie wiadomo za czym, rzeczywiście dostrzegamy człowieka zmęczonego życiem, przepracowanego, tracącego powoli sens swojego życia, istnienia... Człowieka, który nie może odnaleźć miejsca odpoczynku, jakby utracił zdolność wyciszenia się, a jednak tęskniącego za spokojem. Człowieka szukającego coraz głębszych i silniejszych doznań, wrażeń, ale jednocześnie nie znajdującego zaspokojenia tęsknoty, którą nosi w sercu.

*I wtedy słyszy: Wstań, weź i jedź, czeka cię jeszcze długa droga. Ale można by też powiedzieć, że słyszy jeszcze inne słowo: Zbudź się, Pan jest dobry. To właśnie jest to słowo, to tajemnicze słowo, to sakralne słowo, które musi usłyszeć człowiek wszystkich epok, które musi usłyszeć człowiek współczesny, ażeby ta wędrówka, jaką jest życie, nabrała dla niego sensu: Wstań, Pan jest dobry. ...Jest dobry, ponieważ daje się nam.*

*Moi drodzy, wy jesteście młodzi, wy nie możecie inaczej myśleć, inaczej czuć, tylko właśnie tak. Was czeka droga. Wy jesteście przyszłością świata, wy jesteście nadzieją pokolenia, które powoli przechodzi. Was czeka droga. Ale właśnie dlatego, że was czeka droga, wy musicie mieć głębokie poczucie sensu tej drogi. I musicie także wiedzieć o tym Pokarmie tajemniczym.*

Każdy z nas jest odpowiedzialny za swoje życie, za to jak je przeżyje, jaki będzie. Nikt nie ma prawa z tej odpowiedzialności nas zwolnić, dlatego tak ważne jest świadome przeżywanie swojego życia, dokonywanie dobrych wyborów i branie odpowiedzialności za nie. W tej drodze, jaką jest nasze życie ziemskie nie jesteśmy sami, chce nam w niej towarzyszyć Jezus, chce być z nami Jego uczniami.

*Musicie myśleć o sobie w kategoriach uczniów Chrystusa. Chrystus wciąż ma uczniów, wszyscy jesteśmy Jego uczniami - jeżeli słuchamy Jego słowa, jeżeli je rozważamy, jeżeli sięgamy w głąb naszego serca, jeżeli Mu to serce otwieramy...*

*Nawet czasem nie zaszkodzi, jak się nad sobą zamysłisz i zamartwisz. Nawet czasem nie zaszkodzi, jak się na siebie zganiasz. To lepsze niż gdybyś miał lekkomyślnie przeżywać swoją młodość i gubić wielki skarb, wielki, niepowtarzalny skarb, który w sobienosisz, którym jesteś ty sam - każdy, każda. Tego nie wolno zgubić, Jego wejrzenia, bo jeśli to się stało, przestaniesz wiedzieć, kim jesteście, przestaniesz odczuwać, jakim skarbem jest każdy z was, życie każdego z was, osobowość każdego z was - jedyna, niepowtarzalna.*

*Na przykładzie Piotra widzimy, jak ważna jest w życiu duchowym osobista łączność z Chrystusem, którą trzeba ciągle odnawiać i pogłębiać. W jaki sposób to czynić? Przede wszystkim przez modlitwę. Moi drodzy, módlcie się i uczcie się modlitwy, czytajcie i rozważajcie słowo Boże, umacniajcie więź z Chrystusem w sakramencie pokuty i Eucharystii, zgłębiajcie problemy życia wewnętrznego i apostołstwa w młodzieżowych wspólnotach, zespołach, ruchach, organizacjach kościelnych, których jest teraz wiele w naszym kraju.*

Każdy z nas ma „tylko” i „aż” jedno życie. Dlatego warto je przeżyć świadomie i dobrze, najlepiej u boku najlepszego Nauczyciela, jakim jest Jezus Chrystus. Oddajmy jeszcze głos następcy naszego wielkiego Polaka, obecnemu papieżowi, Benedyktowi XVI, który takie słowa skierował do młodych: *Kto otworzy drzwi Chrystusowi nic nie straci, absolutnie nic, co czyni życie wolnym i pięknym. Tylko w tej przyjaźni otworzą się drzwi życia. Tylko w tej przyjaźni otworzą się naprawdę wielkie możliwości człowieka. Tylko w tej przyjaźni poznajemy, co jest piękne i wolne. Więc dzisiaj chciałbym z wielką siłą i wielkim przekonaniem, opierając się na moim długoletnim doświadczeniu, powiedzieć wam najdroższemu młodzieży: nie lekajcie się Chrystusa! On nic nie odbiera, a daje wszystko. Kto Jemu zawierzy otrzyma stokrotnie.*

## PAPIEŻ MŁODYCH

*Paulina Król, klasa I liceum*

Kto by pomyślał, że papieżem zostanie Polak, kardynał „z dalekiego kraju”. Kraju, który podnosił się jeszcze w tym czasie z tragicznych skutków II wojny światowej i który musiał się już zmagać z kolejnym oprawcą – komunizmem. Wśród tych wszystkich dramatycznych przeżyć znalazł się promyk nadziei, który naród polski wiązał z pontyfikatem Jana Pawła II.

Wybór Karola Wojtyły na zwierzchnika Stolicy Apostolskiej był dla każdego Polaka wydarzeniem cenionym ponad wszelkie dobra. My młodzi nie pamiętamy tego dnia, który w życiu naszych rodziców był przełomowym momentem. Wiązali oni duże nadzieje z osobą Jana Pawła II w walce z socjalistyczną Polską. Pomimo odległości dzielącej Watykan od Polski czuć było jego obecność podczas dni trudnych dla naszego narodu. Ojciec Święty związał się z nami w bólu w czasie wprowadzenia stanu wojennego w 1981 roku. Wiedział jednak, że jest to krok do wzbudzenia w Polakach chęci do połączenia sił w celu uzyskania niepodległości. Jego pontyfikat dodawał otuchy

i wiary w rzeczy, wydawać by się mogło niemożliwe. Słowa papieża niejednokrotnie budziły naszych rodaków do walki o należyte prawa, były bodźcem, który utworzył „Solidarność” i obalił komunistyczną władzę.

Działalność Jana Pawła II jest nieodłącznie związana z młodymi ludźmi. Każdy zna pogodne usposobienie Ojca Świętego, który wzbudzał ufność wśród młodzieży i dzieci. To z jego inicjatywy powstał Światowy Dzień Młodzieży, który miał na celu zjednoczyć młode pokolenie żyjące w toku postępującej globalizacji, technologii czy kultury masowej. Człowiek w obliczu wszystkich tych „nowości” jest w stanie się zagubić, zapomnieć o takich wartościach jak wiara, nadzieja i miłość. Raz do roku o tych cennych dobrach przypominał nam Jan Paweł II. Często się z nim nie zgadzaliśmy, jednakże byliśmy świadomi tego, że ktoś chce nam pomóc, że dla kogoś nasze życie nie jest obojętne. Uświadamiał nam, że zostaliśmy stworzeni do ważnych celów, chciał żebyśmy zawierzili Bogu, całkowicie Mu się oddali. Pobudzał nas do przemyśleń nad własnym losem i co do naszej przyszłości

W oczekiwaniu na uznanie Jana Pawła II błogosławionym my Polacy powinniśmy przypomnieć sobie o zasługach, które przypisuje Mu nasz naród, ale i też sięgać do nauki głoszonej przez Niego, aby nasze pokolenie faktycznie stało się pokoleniem JP II.

## ***LUDZIE LISTY PISZĄ...***

Izabela Gorwa, klasa II gimnazjum

Poznań, 17.03.2011

Drogi Janie Pawle II

Piszę do Ciebie ten list, ponieważ zbliża się Twoja beatyfikacja. Prawie cały świat z niecierpliwością oczekuje tego majowego dnia (ze mną włącznie). Jednak zanim to nastąpi, mam nadzieję, że zgodzisz się spełnić kilka moich prośb, zawartych poniżej.

Od czasu Twojego odejścia ze świata wydarzyło się wiele rzeczy. Myślę, że o nich wiesz, jednak nie mam co do tego pewności, więc postanowiłam je opisać. Tym samym proszę Cię o wstawiennictwo u Pana Boga za wszystkich ludzi żyjących na świecie, a także za wszystkie ofiary katastrof i kataklizmów z ostatnich lat.

Na początku, na Haiti rozpoczęło się wielkie trzęsienie ziemi, zginęło wtedy wielu ludzi. Przez jakiś czas (gdy media interesowały się tym wydarzeniem) nadchodziła pomoc z zagranicy. Jednak, po paru miesiącach, ludzie przestali się tym aż tak bardzo interesować. Haitańczycy do dziś żyją w skrajnej nędzy. W związku z tą sprawą, proszę Cię o wstawiennictwo u Pana Boga, o dar ludzi dobrej woli, którzy im pomogą.

Następnie 10 kwietnia, Polska przeżyła swoją osobistą tragedię. Rano w sobotę, samolot z Parą Prezydencką i polskimi politykami rozbił się w Rosji, pod Smoleńskiem. To był wielki wstrząs dla naszej Ojczyzny. Pewnie też się tym przejąłeś, mimo tego, że jesteś już w niebie. Proszę Cię o wyblaganie u Pana Boga pocieszenia dla rodzin ofiar tej tragedii, a także o światło Ducha Świętego dla nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Później przez całą Polskę przeszła fala powodzi. To było straszne! Wiele osób straciło cały swój dobytek. Niektórzy nie odbudowali go do dziś, dlatego proszę, racz wybłagać u Boga cierpliwość i siłę ducha dla wszystkich ofiar tej klęski żywiołowej.

Działo się też wiele innych katastrof, jak rozprzestrzenienie się substancji toksycznej na Węgrzech, wypadki, pożary, morderstwa i zaginięcia ludzi. Proszę w ich imieniu o modlitwę i Twoją pomoc.

Przed paroma dniami wydarzyła się wielka tragedia w Japonii. Przeszło tamtędy ogromne tsunami, które pochłonęło tysiące ludzi. Wiele osób widziało śmierć swoich bliskich, nie mogąc nic na to poradzić. Przy ewakuacji chorych ze szpitala, sanitariuszom udało się uratować stu pacjentów. Reszta zginęła zalana przez wielką wodę. To właśnie jest moja największa prośba – pomóż, proszę jakoś tym ludziom. Nie wiem, co w tej sytuacji będzie dla nich najlepsze, pozostawiam to do Twojej dyspozycji.

Jednak stało się w Polsce i na świecie wiele dobra, na pewno pośrednio za Twoją przyczyną. Pragnę ci za to, w moim i wszystkich imieniu, serdecznie podziękować. Wiemy, ile dla nas wszystkich robisz i jak wiele łask wypraszasz. Jak mówiłam na początku, wszyscy z utęsknieniem czekamy na dzień Twojej beatyfikacji. Pozdrawiam Cię serdecznie i jeszcze raz za wszystko dziękuję!

Iza

Maria Okulicz-Kozaryn, klasa II gimnazjum

Poznań, 17.03.2011

Kochany Janie Pawle!

Nigdy nie miałam okazji słyszeć Cię ani zobaczyć „na żywo”. Byłam bardzo mała, kiedy rodzice pojechali na spotkanie z Tobą. Urodziłam się 24 lutego 1997, gdy byłeś już bardzo chory i słaby. Mimo to, wiem o Tobie dużo. Na przykład (to było chyba w roku, w którym przyszedłam na świat) w swoim rodzinnym mieście Wadowicach opowiadałeś, że po maturze chodziłeś z kolegami na kremówki. Pamiętam też wiele innych wydarzeń (choćby z filmów dokumentalnych, a także fabularnych, jakie były o Tobie nakręcone).

Nie przeczytałam żadnej z Twoich encyklik, myślę że są jeszcze trochę za trudne na mój 14 letni umysł. Gdy będę starsza, na pewno przeczytam przynajmniej jedną z nich.

Na pierwszą komunię świętą dostałam piękne albumy poświęcone Tobie oraz książki opisujące Twój pontyfikat. Szczególnie ważne wydają mi się Twoje słowa: „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali”. Są one bardzo aktualne w dzisiejszych czasach. Ludzie niewiele wymagają od siebie samych, nie przykładają się nawet do spraw codziennych i robią wszystko byle by było.

Utkwiły mi w pamięci dni, gdy odchodziłeś do Naszego Ojca, do Nieba. Ludzie byli pogrążeni w bólu i cierpieniu. Wszystkie narody złączyły się w jedno i czuwały w domach lub na placu św. Piotra w Rzymie. Modlono się wspólnie, abyś mógł dalej żyć, ale Bóg chciał inaczej. Umarłeś 2 kwietnia 2005. Żałoba w kraju trwała zaledwie tydzień. Niektórzy ludzie po prostu zapomnieli szybko, co przeżyli, oddali się codziennym



sprawom. Jednak większość długo jeszcze nie mogła pozbiierać się po Twojej śmierci, choć jednocześnie te dni pozwoliły zbliżyć się do tajemnicy ludzkiej śmierci, czyli przejścia stąd do Domu Ojca. Znowu czegoś nas nauczyłeś.

Twoja beatyfikacja będzie znów okazją do zastanowienia się nad tym, co Twoje życie miało nam pokazać.

Marysia

## **KIM DLA CIEBIE JEST JAN PAWEŁ II?**

### **Wywiad**

Julia Krajecka, klasa II gimnazjum

22 marca 2011 przeprowadziłam wywiad na temat życia Jana Pawła II z nastoletnim mieszkańcem Poznania, Henrykiem oraz Małgosią z Pomorza. Zadałam im te same pytania, na które jednak odpowiedzieli nieco inaczej.

#### **Cześć, Gosiu! Jak się masz?**

Cześć, Julio, mam się bardzo dobrze.

#### **Cześć, Henryku.**

Cześć.

#### **Kim był dla ciebie Jan Paweł II?**

G: Jan Paweł II był dla mnie wielkim człowiekiem, którego podziwiam. Uważam, że pomógł wielu ludziom, zwłaszcza głodnym i chorym.

H: Jan Paweł II był przede wszystkim papieżem – Polakiem, a także moim autorytetem. Zawsze starałem się być chociaż trochę podobny do niego.

#### **Czy papież powinien być wzorem do naśladowania dla młodych ludzi?**

G: Tak. Moim zdaniem jego postępowanie jest godne do naśladowania – jego miłość do bliźnich i umiejętność wybaczenia powinny być wzorem dla innych.

H: Na pewno jest to wzór trudny do naśladowania. Dzisiejsi młodzi ludzie są niecierpliwi, nie umieją wytrwale pracować nad charakterem. Być takim jak Karol Wojtyła wydaje im się niemożliwe. Uważam jednak, że powinni chociaż spróbować – wystarczy, że znajdą czas dla przyjaciół, krewnych, wystarczy, że chociaż raz postarają się pomóc komuś, nie zważając na własne potrzeby.

#### **W maju odbędzie się beatyfikacja Jana Pawła II. Czy będziesz obecna?**

G: Nie będę uczestniczyła w beatyfikacji JP II, gdyż nie mam możliwości wyjazdu. Zamierzam jednak oglądać tę uroczystość w telewizji.

H: Prawdopodobnie tak, a jeżeli się nie uda, będę oglądał beatyfikację w telewizji, choć to już nie to samo. Mam nadzieję, że zdołam wyjechać z rodzicami.

#### **Co – twoim zdaniem – było najważniejszym wydarzeniem z życia papieża?**

G: Najważniejsza moim zdaniem była pierwsza pielgrzymka do wówczas jeszcze komunistycznej Polski w 1979 roku. Podczas jej trwania Wojtyła wzywał władze PRL do poszanowania godności i praw człowieka

i wolności narodu. Uważam, że przyczyniła się też ona do prób odzyskania niepodległości ojczyzny przez organizowanie strajków i manifestacji.

H: W jego życiu było wiele ważnych wydarzeń. Najważniejszy jednak wydał mi się zamach na Jana Pawła II 13 maja. Matka Boska ochroniła go przed śmiercią, jednak do końca życia odczuwał z tego powodu różne dolegliwości fizyczne. Przebaczył jednak swojemu zamachowcy, który okazał skruchę. Nie każdego byłoby na to stać.

### **Czy życie Karola Wojtyły zmieniło twój pogląd na świat, zainspirowało do czegoś?**

G: Zainspirowało mnie do pomocy innym ludziom i brania udziału w akcjach charytatywnych. Zaczęłam patrzeć na świat innymi oczami, uświadomiłam sobie, że nie można być egoistą i trzeba myśleć także o innych.

H: Mój pogląd na świat zmienił się, gdy zacząłem oglądać w telewizji jego przemowy, pielgrzymki, czytać o nim w Internecie oraz prasę. Od tej pory szczerze współczułem odrzuconym ludziom, ubogim i chorym. Chciałem im pomóc, zamiast, jak do tej pory, przechodzić koło nich obojętnie. Życie Wojtyły zainspirowało mnie do tego, by najpierw poznać drugiego człowieka, a potem dopiero mieć o nim jakieś zdanie. Powinniśmy także wybaczać zamiast chować urazę, pomagać bliźnim, a przede wszystkim – trwać w modlitwie.

**Dziękuję za udzielenie wywiadu.**

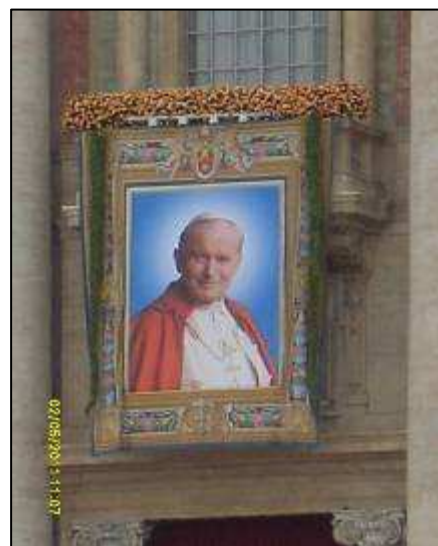
# BEATYFIKACJA

Nadszedł ten dzień. Piękny, niezwykle majowy dzień. 1 maja 2011 roku został zapisany w historii. Dla ludzi wierzących piękna była nie tylko pogoda. Radość przepęłniła nasze serca.

## **NA PLACU ŚWIĘTEGO PIOTRA**

Agnieszka Nowak, klasa II liceum

W dniu 1.05.2011 r. uczestniczyłam we Mszy Świętej w Watykanie, podczas której Papież Benedykt XVI ogłosił Jana Pawła II błogosławnym. Było to dla mnie ogromnym przeżyciem pomimo zmęczenia spowodowanego nocnym oczekiwaniem na tę uroczystość. Przed wejściem na ulicę Conciliazione, zauważyłam, że są tu ludzie ze





wszystkich kontynentów. Wszyscy śpiewali pieśni w różnych językach. Najwięcej było biało-czerwonych flag oraz transparentów z nazwami polskich miejscowości i organizacji. Przeżycie duchowe było najcudowniejszym uczuciem, jakiego tam doznałam.

Miałam również możliwość odmówienia modlitwy przy trumnie Naszego Papieża. Jestem bardzo szczęśliwa i myślę, że Jan Paweł II będzie nam wszystkim błogosławił.



**Hanna Sowińska, klasa III gimnazjum**

Siedzę na ławce, w promieniach słońca  
Ferii kwiatowych barw nie widać końca  
Obłoki mkną po niebie, wiatr lekko powiewa  
I jakoś sercu i myślom dziś bliżej do nieba

Majowym słońcem poranek dzień zapowiada  
Przyroda swą urodą sama hołd Ci Ojczyźnie składa!  
Media wałkują temat Twej świętości  
Gubiąc doszczętnie sens dzisiejszej uroczystości

Na ekranie Wieczne Miasto, tłumy się kłębią  
Szum, gwar, rozmowy, a co z duchową głębią?  
Byłeś oceanem spokoju i mądrej miłości przystanią  
Dziś w dniu Twej beatyfikacji Polacy „Barwę” Ci śpiewają

Kiedy białe obłoki po niebie Twej ojczyzny mkną  
Czuję Janie Pawle, że Ty jesteś tu ze mną!  
Ptaki śpiewem pijane szaleją wśród traw  
A ja widzę Ojczyznę w majowych chmurach Twą twarz!

I jakoś świat wydaje się piękniejszy  
I jakoś każdy mój krok w dorosłość pewniejszy  
Bo wierzę Ojczyznę, że czuwasz nade mną  
I w ten dzień wyjątkowy i w każdą noc ciemną

# Doświadczyc cudu

S. Maksymiliana Maria Cichal CR

„Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!” (Jan Paweł II)

Na półkach, w księgarniach, znajduję grube tomy, w nich zaś setki opisów uzdrowień i szczególnych łask otrzymanych przez wstawiennictwo Jana Pawła II. Tyle osób ma za co dziękować. Tyle osób wciąż prosi. A ja? Sceptycznie na to wszystko patrząc, jednak też chcę doświadczyć cudu. Jak święty Tomasz, myślę, że nie uwierzę dopóki nie zobaczę na swoim przykładzie. I czekam na coś specjalnego.

W takim stanie zastaje mnie szósta rocznica śmierci Papieża. Tamtego dnia już nie z książek, ale od bliskiej osoby słyszę o modlitwie za przyczyną Jana Pawła II, o modlitwie, która pomogła w konkretnej sytuacji. I dostaję, od tej osoby, obrazek z tekstem modlitwy. Jeszcze niedowierzając, jednak rozpoczynam. Od tego dnia codziennie sięgam po obrazek i modlę się o cud.

Mija miesiąc, zatem jest dzień beatyfikacji Jana Pawła II, a co z cudem, o który proszę? Doświadczam go w postaci pokoju serca i pewności, że nawet, jeśli nie spełni się to, o co proszę, tak jak tego pragnę, to Bóg jest ze mną, nie opuści mnie. Doświadczam cudu, jakim stało się otwarcie mojego serca przychodzącemu do mnie Chrystusowi. Doświadczam cudu, bo już nie boję się o to, co będzie.

## SPOTKANIA

Ks. Józef Tischner napisał, że spotkać to coś więcej niż mieć świadomość, że inny jest obecny obok mnie lub przy mnie. Wmieszany w tłum uliczny mam świadomość, że obok mnie są inni ludzie, co jednak nie znaczy, że ich spotykam. Spotkanie jest wydarzeniem. Spotkanie pociąga za sobą istotną zmianę w przestrzeni obcowania.

Teksty Autorów *Kajecika* opowiadają o osobistych, duchowych i lekturowych spotkaniach z Janem Pawłem II.

### SŁOWA JANA PAWŁA II, KTÓRE CHCĘ ZAPAMIĘTAĆ

Wybór i opracowanie S. Maksymiliana Maria Cichal  
Teksty: Uczniowie liceum



Chcemy podzielić się z Wami kilkoma myślami Jana Pawła II, które wypowiedział do młodych gromadzących się na polach Lednickich, a które nam zapadły w pamięć i stały się dla nas ważne.

*„Nie lękajcie się iść w przyszłość przez Bramę, którą jest Chrystus. Wierźcie Jego słowom”*. – to zdanie jest pewnym drogowskazem. Mam iść przez życie z Chrystusem, zgodnie z Jego nauką. Wystarczy zaufać Bogu, powierzyć Mu swoje troski, a nasze życie będzie bardziej wartościowe. (Piotr)

*„Zanieście przysłtym pokoleniom świadectwo wiary, nadziei i miłości”* – te słowa zobowiązują młodzież do niesienia Słowa Bożego swoim rówieśnikom czy młodszemu pokoleniom. Cenne uczucia, jakimi są wiara, nadzieja i miłość miały stać się nicią porozumienia między ludźmi, którzy podzieleni, nie wyobrażają sobie życia w zgodzie i przyjaźni. (Paulina)

*„Miejcie odwagę żyć dla miłości!”* – nie możemy pozwolić, by strach przed odrzuceniem przez innych doprowadził do tego, byśmy zeszli z drogi wiodącej do Boga, który jest Miłością, a do niej musimy mieć odwagę dążyć i walczyć o nią. (Kinga)

*„Cokolwiek wam rzecze On, Chrystus, to uczynicie – niech zawsze On będzie z wami”*. – mamy zawsze słuchać Pana Boga, bo On wie co dla nas jest najlepsze. Podczas trudności Pan Jezus zawsze będzie mnie prowadził, pomagał mi i wspierał. (Kryśia)

*„Wracajcie do miejsc związanych z chrztem Polski, aby odnowić i zacieśnić tę więź z Chrystusem, która w życiu każdego z was została zadziergnięta w mocy Ducha Świętego podczas chrztu świętego”* – to pierwsze zdanie, w którym tak wyraźnie usłyszałam przekazany nakaz podtrzymywania więzi z Bogiem, nie swoich, ale całej Ojczyzny. Jan Paweł II przez to zdanie nadaje nam obowiązek pilnowania, by ta ważna więź nigdy się nie zerwała. (Patrycja)

Zachęcam każdego, aby odnalazł wśród wypowiedzi błogosławionego Jana Pawła II takie, które będą dla niego inspiracją do pójścia za Chrystusem i pomogą w kształtowaniu przyszłego życia.

## **„Szukałem was...”**

*Tomasz Kaczmarek, klasa II liceum*

Mniej więcej dwa lata temu pierwszy, i jak na razie jedyny raz uczestniczyłem w Lednickim Spotkaniu Młodych, organizowanym i prowadzonym w dużej mierze przez o. Jana Górę OP. Już wtedy spotkanie było powszechnie znane w naszym kraju i przyciągnęło dziesiątki tysięcy młodych z całej Polski. Podczas tego spotkania usłyszałem piosenkę, która bardzo mnie urzekła. Jej tekst był niezwykle krótki, sprowadzał się bowiem do słów: „Szukałem was, teraz wy do mnie przychodzicie”. Nie do końca świadom tych słów, śpiewałem ją i zachwycałem się, chłonałem każdy dźwięk, każdy wyraz, jednak czegoś brakowało do tego, co nazwałbym „pełnią tej piosenki”. Oczywiście, jak chyba każdy

katolik (lub szerzej: chrześcijanin w ogóle), wiedziałem, że słowa te wypowiedział, nieżyjący już wówczas od kilku lat, Ojciec Święty Jan Paweł II, Nasz Papież - jak go, dla podkreślenia pochodzenia i zasług oddanych ojczyźnie, zwykła nazywać znaczna część Polaków (w istocie jest to parafraza słów papieża, który w rzeczywistości rzekł: „Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie”). Wiedza ta okazała się niewystarczająca. Ignorancja nie pozwoliła mi wtedy poczuć owej „pełni” i pozostał pewnego rodzaju niedosyt, pozostało otwarte pytanie, pytanie bez odpowiedzi: Cóż jest „pełnią tego tekstu” ?

Przypomniawszy sobie ostatnio o tych słowach papieża, zapragnąłem prawdziwie się w nie zagłębić i dotrzeć do ich sedna. Postanowiłem wyjść od dokładnej analizy owego cytatu, „rozebrać go na czynniki pierwsze”.

„Szukałem was”. Szukanie zawsze wiąże się z pewnym trudem i z pewną potrzebą, która jest odczuwana i, co za tym idzie, jest przyczyną owego poszukiwania. Najpierw musimy przecież odczuć brak czegoś, żeby uświadomić sobie, że tego czegoś nam brakuje. Wtedy możemy zacząć poszukiwania. Jak wspomniałem wyżej, nie są one proste. Gdy coś próbujemy znaleźć, znaczy to tyle, że nie potrafimy precyzyjnie określić, gdzie owa rzecz się znajduje. Poruszamy się więc nieco na ślepo, z zawiązanymi oczyma. Tułamy się i błądzimy, metodą prób i błędów staramy się dojść do celu, odnaleźć to, czego szukamy. Jednak nie stosuje się to do wszystkich przypadków. Czasami wiemy, czego szukamy i wiemy, gdzie to coś można znaleźć, lecz nie potrafimy odgadnąć drogi lub znamy ją, ale przewyższa ona nasze możliwości. W ostatnim przypadku jesteśmy niczym nieszczęsny Odys, który znał doskonale drogę do domu, jednak z wyroków boskich nie mógł tam dotrzeć. I w naszym życiu przytrafiają się takie okoliczności zewnętrzne, niezależne od nas, które utrudniają lub nawet uniemożliwiają nam dotarcie do celu. Forma użytego czasownika - szukałem (czas przeszły, niedokonany) wskazują nam na rozciągłość w czasie owej czynności. Podkreśla to zarówno trud związany z długim poszukiwaniem, jak i wagę tego, czego się szuka, gdyż jest to warte wieloletnich prób.

Zastanówmy się teraz, kto dokonuje owych poszukiwań. Pozornie rzecz wydaje się banalnie prosta, słowa te wypowiedział przecież papież (w 1 os. l. poj.), więc to przecież on musiał szukać. Jednak czy mówił tylko w swoim imieniu? Należy tu zwrócić uwagę na to, że kardynał Wojtyła był w chwili wypowiedzenia owych słów papieżem, najwyższym kapłanem (pontifex maximus), zastępcą Chrystusa na ziemi (vicarius Christi), osobą, która reprezentuje cały Kościół katolicki. Czyż więc analizując te słowa, możemy o tym zapomnieć? Nie! Jana Pawła II można w tym momencie utożsamić z całym Kościołem powszechnym, bo to również, a raczej przede wszystkim, w jego imieniu głos zabrał ów, błogosławiony za chwilę, papież. A więc poszukiwań dokonuje nie sam papież jako osoba, lecz cały Kościół katolicki z Ojcem Świętym jako zwierzchnikiem na czele. Ale kogo poszukuje Kościół? „Was”. Kim są ci „wy”? W celu dobrego zrozumienia wypada wiedzieć, w jakich okolicznościach zostały wypowiedziane te słowa. Papież wyrzekł je na łożu śmierci, gdy poinformowano go, że przed jego oknem, na placu św. Piotra w Rzymie, czuwają i modlą się

za niego tysiące młodych ludzi. Więc owym „wy” jest młodzież. Kościół pragnął odnaleźć młodzież. Problemem Kościoła w ostatnich dziesięcioleciach, nie tylko katolickiego, jest brak ludzi młodych. „Wy jesteście przyszłością świata! Wy jesteście nadzieją Kościoła! Wy jesteście moją nadzieją!”- tak mówił przecież sam Ojciec Święty. Zresztą, można to zaobserwować samemu, udając się, np. na Mszę czy jakieś nabożeństwo. Kogóż tam zobaczymy? Większość to ludzie starsi, młodych po prostu tam nie ma lub są w bardzo niewielkiej liczbie. Słusznie wołał więc papież, że są oni przyszłością Kościoła. Bo któż go będzie tworzył, gdy owi starsi ludzie umrą? Kościół, szukając młodych, troszczy się nie tylko o ich dobro, ale także walczy o samego siebie. Choć, zgodnie z nauczaniem katolickim, Kościół ziemski nie przestanie istnieć aż do paruzji (tworzy go przecież także sam Chrystus, który jest wieczny), to tracąc wiernych, traci on nieco ze swojego sensu. Traci także cały świat, każdy człowiek, każdy młody „nieodnaleziony”. Przejdźmy w końcu do drugiego członu, który brzmi: „a teraz wy przyszlście do mnie”. Gdy dobrze przeanalizowaliśmy pierwszą część cytatu, to dostrzegamy, że ta część jest wyrażeniem realizacji pragnienia zawartego wcześniej. Młodzi przyszl do papieża, przyszl do Kościoła. Wiemy, że swoim nauczaniem Jan Paweł II przyciągnął na nowo do Kościoła rzesze młodych ludzi, co w czasach powszechnej laicyzacji i niemodności religii jest rzeczą trudną. Ważny jest także czas: „teraz”. W owym „teraz” Ojciec Święty umierał, kończył swój ziemski żywot. Był to także wyraz miłości do Jana Pawła II, a pośrednio także do samego Chrystusa, którego przecież uosabia na ziemi postać papieża. Młodzi przyszl do Niego sami, z własnej woli. Nikt ich nie zmusił do tego. Sami, z wewnętrznej potrzeby, zjawili się tam, sami przyszl do Ojca Świętego, sami przyszl do Kościoła, sami przyszl do Chrystusa. Zjawili się w tak trudnym czasie, w czasie agonii papieża, głowy ziemskiego Kościoła.

Podsumowując te refleksje, aby dobrze zobrazować przerośny, symboliczny wymiar owych słów, pozwolę sobie je nieco zmienić: Chrystus w Kościele szukał was, młodych, a wy przyszlście do Niego. Teraz dopiero czuję, że poznałem pełny wymiar owej nauki, tym samym teraz mógłbym „w pełni wyśpiewać wspomnianą wcześniej piosenkę”. Odpowiedź została znaleziona, lecz nasuwają się już kolejne pytania: Czy owo przyjscie młodych nie było tylko pozornym? Czy nie było spowodowane tylko emocjonalnym podejściem do śmierci Ojca Świętego? Czy nie było formą „słomianego zapału”? Czy dziś młodzi są obecni w Kościele? Czy ten pontyfikat coś zmienił w życiu młodych? Czy te długie poszukiwania młodzieży przez Kościół można uznać za zakończone lub chociaż chwilowo nieaktualne, czy też muszą trwać nadal? Te pytania pozostawiam otwarte. Niech każdy sam spróbuje na nie odpowiedzieć.

# SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

„Co dalej?” - pyta autorka reportażu. Czy istnieje pokolenie JP II? Mnóstwo trudnych pytań stawiają ludzie zarówno wierzący, jak i niewierzący. Nie ma łatwych i prostych odpowiedzi. Teksty autorów *Kajecika* to próba spojrzenia w przyszłość, niekiedy z niepokojem albo też z nadzieją.

## O papieżu, który stał się święty Reportaż

Dominika Waligóra, klasa III gimnazjum

### **Papież Polaków?**

Niepewna wchodzę na deptak w małym mieście. Nazwa nieistotna. Próbuję zrobić wywiad. Zebrać informacje. Niestety, nieskutecznie. Ludzie tłumaczą się pracą, zakupami lub po prostu mnie ignorują. Dlatego powstaje pierwsze pytanie: Czy to aby na pewno papież Polaków?

### **Świadectwo dobrej woli**

W końcu udaje mi się porozmawiać ze starszą kobietą- panią Anną. Ubrana przyzwoicie pulchna kobieta z dobrotliwym uśmiechem. Pod sześćdziesiątkę. Zapytana o Karola Wojtyłę wzdycha, i zaczyna opowiadać:

- Złotko, to było najważniejsze wydarzenie dla każdego patrioty. To była nadzieja na lepsze życie. Gdy Jan Paweł II został papieżem, wszyscy czuli, że będzie świętym. To co zrobił dla Polski, dla młodzieży i całego świata, niewiarygodnie zmieniło ludzi. Nawracali się. Był świadectwem gorliwej wiary i dobrowolnej dobroci. Myślę, że młodzież powinna o nim pamiętać. To bardzo istotne aby pamiętali o polskim papieżu. Bo on nie był tylko duchowym, ale również patriotą i przyjacielem młodych.

### **Grunt to rodzina**

Podchodzę do dwóch małych dziewczynek: Oli i Marysi. Obie mają siedem lat. Kiedy Jan Paweł II zmarł, miały zaledwie rok! Jestem ciekawa, czy wiedzą o nim cokolwiek. Pierwsza odpowiada Marysia:

-Dziadek mi opowiadał. To taki pan, który mieszkał w Watykanie i modlił się za nas. Był bardzo dobrym człowiekiem. Dużo podróżował. Mieszkał w Wadowicach. Tam mają przepyszne kremówki! - Mruga do mnie okiem i wraca do swojej mamy, która przebywa w księgarni obok.

Niestety, Ola wiedziała tylko to, że był papieżem. Zaskakujące. Jak wiele zależy od rodziny.

## **Święty za życia**

Korzystając z okazji Wielkiej Nocy, po mszy świętej spotykam sąsiadkę Monikę. Ta szesnastoletnia dziewczyna wyjeżdża na beatyfikację Jana Pawła II. Jest tak podekscytowana, że nie może przestać o tym mówić.

- Mój tata spisuje listę rzeczy, które musimy spakować. Wygląda na to, że będzie bardzo ciepło. Jedziemy całą rodziną. Ja, rodzice, dziadkowie i wujek. Moim zdaniem, Karol Wojtyła jest jednym z nielicznych ludzi, którzy tak naprawdę byli świętymi za życia. Bardzo żałuję, że nie mogłam być na Świątowych Dniach Młodzieży. Podobno coś niesamowitego.-odchodzi cała w skowronkach.

Ciekawe czy wszyscy tak sądzą?

## **Co potem?**

Beatyfikacja to sposób na zarobek. Wiele miast decyduje się na pomniki. Mennica Państwowa wydaje okolicznościowe monety. Cała Polska szaleje. Wszędzie wiszą flagi papieskie, kremówki sprzedają się jak świeże bułeczki. Większość programów mówi tylko o tym wydarzeniu. Wielu ludzi nadaje Janowi Pawłowi II przydomek Wielki. Zastanawia mnie tylko jedno. Co będzie po beatyfikacji? Ludzie nadal będą mówić: „to nasz wielki autorytet” czy może: „to postać historyczna, należy o niej nauczać”? Wydaje mi się, że Karol Wojtyła powinien być wzorem. Polacy powinni go wciąż naśladować i znajdować w nim nadzieję i siłę do walki.

# **Świat stworzony przez Niego**

Patrycja Salamandra, klasa I liceum

Jeden człowiek, tylko jeden potrafił zdziałać tak wiele. Jak to możliwe, że jednostka potrafi tak bardzo wpłynąć na całą ludzkość zamieszkującą w danej chwili kulę ziemską oraz następne wiele pokoleń?

Jan Paweł II był człowiekiem, do którego szacunek, a jednocześnie zaufanie czuło wielu ludzi. Przez długie lata swojego życia, pracy i działania przeciwko uciskom na ludzkie życie wybudował, począwszy od solidnych fundamentów, wspaniałą „świat” zaufania i jedności. Wokół tego „świata” istniało jednocześnie wiele innych prowadzonych przez różne założenia, filozofie lub wpływowych ludzi – również budzących szacunek bądź respekt wśród społeczeństwa. Ludzie należący do innych „światów” patrzyli jednak z podziwem na ten zbudowany przez Jana Pawła II. Wielu dzięki niemu pragnęła się przyłączyć do niego. Często byli jednak dręczeni represjami ze strony swoich zwierzchników. Wtedy, to on przychodził do nich i pomagał im w utrzymaniu wiary i jedności.

W 2005 roku „świat” Jana Pawła II przeżył wstrząs. On sam zmarł. „Budowla”, którą przez tak wiele lat tworzył na zaufaniu i jedności powinna być silna, a jednak jej stabilne fundamenty

okazały się kruche. Pomału zaczęła niszczyć, a ludzie należący całe swoje życie do niej, nie potrafili znieść myśli o „światach”, wśród których jej nie było.

Twórca tego „świata” tej „budowli” pozostał na zawsze w sercach ludzkich. Jednak to co stworzył nie będzie miało już nigdy miejsca. My mamy siłę wybudować tylko stabilne fundamenty. On miał siłę podnieść i poruszyć ten „świat” do prawdziwego życia. Pozostaje więc jedno pytanie: skoro już nie możemy odzyskać tak pięknej „budowli”, którą on pozostawił nam w spadku to po co ją burzyliśmy?

## **Stracone Pokolenie JP II**

Juliusz Dworacki, absolwent liceum

Wielkimi krokami zbliża się tak bardzo oczekiwana przez wierzących na całym świecie beatyfikacja papieża Polaka, Karola Wojtyły - Ojca Świętego Jana Pawła II. Oczami wyobraźni widzę relacje telewizyjne pokazujące tłumy zgromadzone na placu św. Piotra, transparenty, dobrze znane hasła „Santo subito” czy „Pokolenie JP II”. Nad tym drugim, jako jego potencjalny przedstawiciel, chciałbym się głębiej zastanowić i zadać sobie podstawowe pytanie: czy to pokolenie w rzeczywistości istnieje? A jeśli tak, to jakie ono jest i czy jego obraz w środkach masowego przekazu, a przez to w opinii znacznej części polskiego społeczeństwa, nie jest zafałszowany.

Miałem okazję przeżyć dwa „bliskie” spotkania z polskim papieżem. 3 czerwca 1997 roku stałem z rodzicami na jednej z grunwaldzkich ulic w oczekiwaniu na ułamek sekundy, w którym zobaczę papamobile z Ojcem Świętym. Drugie spotkanie, wbrew pozorom znacznie bliższe, to dni 1 i 2 kwietnia 2005 roku, gdy, tak jak cały świat, oglądałem w telewizji dramatyczne relacje dziennikarzy z Watykanu. Śmierć Jana Pawła II wyzwoliła w ludziach wielkie emocje, od rozpaczy po smutek i refleksję nad istotą życia. Uważam, że każdego Polaka osobiście dotknęło odejście Papieża. Po jego śmierci zauważono, że dla wielu osób, ba, dla całego pokolenia Polaków Jan Paweł II był jedynym Ojcem Świętym, jakiego znali, synonimem Kościoła i wiary katolickiej, jej wyznacznikiem w ich życiu. W krótkim czasie media ochrzciły tę grupę jako „Pokolenie JP II”. Nazwa ta była jeszcze wielokrotnie dopasowywana do różnych grup, niektóre media wręcz próbowały ją rozciągnąć na cały naród polski, bez względu na wiek („wszyscy należymy do Pokolenia JP II”). Dziś jest to ostatecznie symbol młodych, w których papież widział nadzieję dla powoli ateizującego się społeczeństwa, także i naszego kraju. W młodych media i opinia publiczna widziały pewnego rodzaju możliwość realizacji nauk Papieża i odrodzenia wiary w człowieku współczesnym.



Iluzja sprzedawana nam przez telewizję dość szybko prysła jak bańka mydlana, ukazując gorzką prawdę. Według wyników badań i sondaży społecznych Jan Paweł II jest wymieniany jako jeden z głównych autorytetów młodych ludzi. Pytani jednak o treść nauki czy też dzieła Papieża Polaka nie są w stanie podać nawet tytułu choć jednej encykliki czy książki, a ich wiedza o życiu Papieża zatrzymuje się na poziomie słynnych „kremówek”. Potwierdza się tym samym dość powszechny współcześnie pogląd, mówiący o kryzysie autorytetów wśród młodych ludzi w ostatnich latach. „Ta dzisiejsza młodzież” wierzy głównie w samą siebie i zajęta jest własnymi, raczej przyziemnymi, sprawami. Nie bez powodu amerykańscy socjologowie mówią o pokoleniu urodzonym po roku 1982 jako „najbardziej narcystycznym w historii świata”. Wśród nastolatków dominują konformiści dopasowujący się do każdego środowiska i modelu zachowania. W większości są to ludzie żyjący z dnia na dzień, korzystający z dóbr galerii centrów handlowych, wieczornych zabaw w dyskoteci, bez głębszych zainteresowań, pasji i jakichkolwiek przymysłów. W takim środowisku wiara jest „passe”, a osoba wierząca jest wyśmiewana i pozbawiona zrozumienia. Większość ludzi w moim wieku jest, niestety, „wierząca-niepraktykująca” lub deklaruje ateizm. Autentycznie wierzący często czują się zmuszeni są do ukrywania swoich poglądów z powodu strachu przed odrzuceniem przez grupę rówieśniczą jako „dziwadła” i „katole”.

Przyczyn tego zjawiska należy szukać po części także w oddziaływaniu mediów. Dzięki przesadnie nagłaśnianym sprawom kontrowersyjnych wypowiedzi i poglądów niektórych duchownych wiara katolicka automatycznie kojarzy się młodzieży z każdym konkretnym negatywnym przypadkiem nadużyć. Młodzi chyba nie są w stanie pojąć, że w przypadku duchownych, tak jak w każdej grupie zawodowej, jest pewien margines ludzi niespełniających stawianych przed nimi wymagań, którzy są głośni i z tego względu są postrzegani jako symbole Kościoła. Jest to powodem systematycznego psucia opinii o instytucjach chrześcijańskich i odwrotu zarówno od nich, jak i samej wiary.

Optymistycznym sygnałem są natomiast takie spotkania młodych ludzi jak znane i popularne spotkania doroczne na Lednicy czy lokalne, parafialne ruchy oazowe. Miałem okazję uczestniczyć w spotkaniach lednickich w zeszłym roku po raz pierwszy w moim życiu. Pozytywnie zaskoczyła mnie przyjazna i serdeczna atmosfera panująca na Polach Lednickich, odmienna od tej znanej mi z innych masowych imprez, na których zwykle czułem się nieswojo. Myślę, że młodzież zachowywała się tam tak, jakby sobie życzył Jan Paweł II – przyjaźnie wobec siebie, z szacunkiem i tolerancją.

Reasumując, stwierdzić mogę, że pokolenie JP II jeszcze istnieje, nie tylko w naszej świadomości, ale i w świecie rzeczywistym. Daje to mnie i moim rówieśnikom nadzieję na godne życie, niepozbawione istotnych wartości.

# WIEDZIEĆ WIĘCEJ

Redaktorzy *Kajecika* próbowali dowiedzieć się, co uczniowie naszej szkoły wiedzą o Janie Pawle II. Kim jest dla nich Ojciec święty? Z anonimowych ankiet wynika, że zdecydowanie warto pogłębić wiedzę na temat „naszego”, jak o nim mówią nie tylko Polacy, papieża. Publikujemy interesujące teksty związane z życiem i działalnością Jana Pawła II.

## **DIES DOMINI oczami gimnazjalisty**

Pomysł i opracowanie s. Maksymiliana Maria Cichal CR

Teksty: uczniowie klasy I gimnazjum

31 maja 1998 roku, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, papież Jan Paweł II przekazał wszystkim wiernym list apostolski o świętowaniu niedzieli „Dies Domini”. List, napisany 13 lat temu, nie stracił na aktualności, o czym przekonali się uczniowie klasy pierwszej gimnazjum, przerabiając go na jednej z lekcji religii.

Czym jest niedziela, według nauczania Jana Pawła II, jak powinna być przeżywana?

- „Niedziela jest pamiątką Zmartwychwstania Pana Jezusa i należy ją szczególnie czcić, ponieważ przygotowuje nas na spotkanie z Panem Jezusem w Dniu Jego ponownego przyjścia”. (Matylda Jurewicz)

- „Niedziela jest Dniem Paschy... sensem czasu, pamiątką Zesłania Ducha Świętego, świętowaniem Zmartwychwstania”. (Ernest Sipa)

Niedziela, jako Dzień Pański jest związana z uczestnictwem w Eucharystii. Czym, dla nas, powinno być spotkanie na niedzielnej Mszy Świętej?

- „To właśnie Eucharystia niedzielna jest sposobnością, by przypomnieć sobie, co się stało ostatnio i podziękować za to Bogu”. (Ola Konieczna)

- „Eucharystia jest zapowiedzią braterstwa, które powinno się urzeczywistniać nie tylko w niedzielę, ale we wszystkie dni”. (Natalia Sieradzka)

- „Jeżeli chrześcijanin co niedzielę jest na Mszy Świętej i prawidłowo obchodzi wszystkie święta kościelne, to jego życie duchowe zostaje głęboko osadzone w Chrystusie”. (Adam Sobala)

- „Papież mówi o starannym przygotowaniu Mszy Świętej i o przygotowaniu wspólnego śpiewu. Każdy powinien być zaangażowany w czasie Mszy Świętej”. (Ola Kordys)

Dzisiaj każda niedziela jest dla nas dniem wolnym od pracy i nauki. Co mamy robić z naszym czasem w tym dniu?

- „Niedziela powinna być dniem podejmowania wszelkich dzieł z miłości i radości. Niedziela jest czasem miłości, sprawiedliwości i pokoju”. (Natalia Sieradzka)

- „Ojciec Święty mówi o tym, że w niedzielę można odpoczywać, ale się nie leniuchować”. (Ola Schönknecht)

- „Dzień Pański nie powinien się kończyć tylko na Mszy Świętej. Powinniśmy świętować ten dzień w gronie rodziny czy przyjaciół. Spotkania nasze powinny wyrażać radość i pokój”. (Kuba Kowalewski)

Błogosławiony Jan Paweł II, gdy rozpoczynał swój pontyfikat powiedział: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. W liście apostolskim „Dies Domini” zaprosił wszystkich, by nie lękali się ofiarowania Chrystusowi swojego czasu, bo „czas ofiarowany Chrystusowi nigdy nie jest czasem straconym, ale raczej czasem, który zyskujemy”.

## PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY

Źródła :www. papież.wiara.pl, www.franciszka3.pl/, Książka pt. *Pielgrzymki Polskie. Kronika podróży papieskich do ojczyzny*.

Opracowanie: Uczniowie

### **I PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY**

**„GAUDE MATER POLONIA”** 2-10 czerwca 1979 r.

Była to pierwsza pielgrzymka do ojczyzny. Jan Paweł II wybiera Polskę, by przemówić do wszystkich krajów komunistycznych na Wschodzie i do całej Europy. To, czego odmówiono papieżowi Pawłowi VI w 1966r., z okazji tysiąclecia chrystianizacji Polski, stało się udziałem pierwszego papieża - Polaka w historii.



### **II PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY**



**„POKÓJ TOBIE, OJCZYZNO MOJA”** 16-23 czerwca 1983 r.

Jan Paweł II udaje się o raz drugi do Polski, aby zanieść otuchę swym rodakom i na nowo rozpałić nadzieję po wprowadzeniu stanu wojennego. Tak jak przed czterema laty, także i teraz bardzo silny był wydzźwięk społeczny i polityczny papieskiej wizyty. Ojciec Święty mówił o podmiotowości narodu, o jego prawie do suwerenności i o sile, jaką państwo winno czerpać z poparcia społeczeństwa. Przypomniawszy zasady sprawiedliwości społecznej zawarte w Ewangelii.

### III PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY

**„DO KOŃCA ICH UMIŁOWAŁ”** 8-14 czerwca 1987 r.

Jan Paweł II po raz trzeci udaje się do Polski, do czego skłania go „Solidarność”, będąca w trudnej sytuacji i w zdecydowanej opozycji do władzy, jak również kryzys ekonomiczny i polityczny, który ogarnia kraj. Myślą przewodnią pielgrzymki było powiązanie Eucharystii z innymi sakramentami w wymiarze osobistym i społecznym. Jednocześnie Papież odwoływał się do polskiego dziedzictwa narodowego, do doświadczeń ostatnich lat i do aktualnej sytuacji kraju.



### IV PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY

**„BOGU DZIĘKUJecie, DUCHA NIE GAŚCIE”**

Część I: 1-9 VI 1991 r.,

Część II: 13-16 VIII 1991 r.

Główny cel wizyty niepozbawionej akcentów politycznych, jest zasadniczo duszpasterski. W sierpniu Jan Paweł II przewodniczył odbywającym się w Częstochowie obchodom VI Światowego Dnia Młodzieży. Przebiegająca pod hasłem „Bogu dziękujecie... Ducha nie gaście” wizyta była jednocześnie czasem wielkiej, ogólnospołecznej modlitwy o dobre wykorzystanie odzyskanej wolności. Nauczanie papieskie oparte zostało tym razem na Dekalogu - „dziesięciu słowach, od których zależy przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”



### V PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY

22 maja 1995 r.

Była to szczególna wizyta, bowiem Papież przybył do Polski nieoficjalnie, pielgrzymując do miejsca urodzenia kanonizowanego dzień wcześniej Jana Sarkandra. Odwiedził także Żywiec i Bielsko-Białą, miasto, z którego wywodził się ród Wojtyłów i gdzie przedwcześnie zmarł starszy brat Papieża, Edmund. A więc - podróż sentymentalna... Pielgrzymka miała także wymiar ekumeniczny.



### VI PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY

**„JESUS CHRYSZTUS W CZORAJ, DZIŚ I NA WIEKI”**

31 maja-10 czerwca 1997 r.

Podczas kolejnej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II korzysta z okazji, aby być obecnym na zamknięciu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego skoncentrowanego na temacie: „Eucharystia i wolność”. I udaje się do Gniezna, żeby w obliczu 7 państw



podkreślić, że „u progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy”.

### **VII PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY „BÓG JEST MIŁOŚCIĄ” 5-17 czerwca 1999 r.**

Podczas tej najdłuższej (niemal 12 dni) pielgrzymki do swej Polski Jan Paweł II, naznaczony chorobą, pragnie przypomnieć Polakom, w perspektywie Jubileuszu Roku 2000, błogosławieństwa Chrystusowe, aby podkreślić, że tylko siła miłości, której nauczał Jezus Chrystus, może zmienić świat pod znakiem solidarności, sprawiedliwości i pokoju.



### **VIII PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY „BÓG BOGATY W MIŁOSIĘDZIE”. 16-19 sierpnia 2002 r.**

W ukochanej Polsce po raz ostatni. Ta ósma pielgrzymka do Polski w wielu gazetach określana jest jako „podróż sentymalnie - mistyczna”, a nawet „podróż bez powrotu”, jako aluzja do niepokojącego tanu zdrowia Ojca Świętego.



## **Czternaście encyklik Jana Pawła II**

**Opracowanie S. Maksymiliana Maria Cichal CR**

Encyklika jest to urzędowe pismo papieża skierowane do całego Kościoła w sprawach doniosłej wagi. Jej celem jest utrzymanie jedności wiary i przekonań w Kościele. Pierwszą encykliką jest UBI PRIMUM napisana przez Benedykta XIV w 1740 roku. Najwięcej, bo 51 encyklik napisał papież Leon XIII. Przed Janem Pawłem II można wymienić jeszcze papieży: Grzegorza XVI – 16 encyklik, Piusa IX – 33, Piusa X – 16, Piusa XI – 30 i Piusa XII – 41.

Na przełomie 27 lat pontyfikatu papież Jan Paweł II napisał 14 encyklik:

1. REDEMPTOR HOMINIS (4 marca 1979 r.)
2. DIVES IN MISERICORDIA o Bożym miłosierdziu (30 listopada 1980 r.)
3. LABOREM EXERCENS o pracy ludzkiej (14 września 1981 r.)
4. SLAVORUM APOSTOLI w tysiącsetną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego (2 czerwca 1985 r.)
5. DOMINUM ET VIVIFICANTEM o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata (18 maja 1986 r.)
6. REDEMPTORIS MATER o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła (25 marca 1987 r.)

7. SOLLICITUDO REI SOCIALIS z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia Populorum Progressio (30 grudnia 1987 r.)
8. REDEMPTORIS MISSIO o stałej aktualności postania misyjnego (7 grudnia 1990 r.)
9. CENTESIMUS ANNUS w setną rocznicę encykliki Rerum Novarum (1 maja 1991 r.)
10. VERITATIS SPLENDOR o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6 sierpnia 1993 r.)
11. EVANGELIUM VITAE o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25 marca 1995 r.)
12. UT UNUM SINT o działalności ekumenicznej (25 maja 1995 r.)
13. FIDES ET RATIO o relacjach między wiarą i rozumem (14 września 1998 r.)
14. ECCLESIA DE EUCHARISTIA o Eucharystii w życiu Kościoła (17 kwietnia 2003 r.)

W książce „Pamięć i tożsamość” sam Ojciec Święty wymienił trzy swoje encykliki, jako najważniejsze, programowe. Są to: *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia* oraz *Dominum et Vivificantem*.

Encykliki Papieża Jana Pawła II można podzielić na kilka bloków tematycznych. Wymienione wyżej trzy encykliki to swoisty tryptyk trynitarzy, poświęcony Trzem Osobom Boskim. Są trzy encykliki o tematyce społecznej: *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis*, *Centesimus annus*. Encykliki poświęcone problematyce eklezjologicznej, to: *Slavorum Apostoli*, *Redemptoris missio*, *Ut unum sint*, *Ecclesia de Eucharistia*, a także w pewnym sensie Maryjna encyklika *Redemptoris Mater*. Do tekstów doktrynalnych, o tematyce antropologicznej zaliczyć można trzy encykliki: *Veritatis splendor*, *Evangelium vitae*, *Fides et ratio*.

Po śmierci Jana Pawła II w jednej z ksiąg kondolencyjnych znalazł się wpis: „Zaczęliśmy Cię słuchać, kiedy przestałeś mówić”. Za mało jest wiedzieć, ile encyklik napisał papież, warto je znać. Dla tych, którzy chcieliby zacząć „słuchać Papieża” proponuję rozpocząć od ostatniej z encyklik, bo jak to ktoś kiedyś powiedział, z każdym rokiem papież Jan Paweł II pisał coraz łatwiejszym i bardziej przystępnym językiem.

## MOIM ZDANIEM...

***Na ostatnich stronach publikujemy najciekawsze, naszym zdaniem, wypowiedzi gimnazjalistów i licealistów na temat Jana Pawła II. Warto poznać różnorodne opinie rówieśników i zastanowić się, kim jest Ojciec święty dla każdego z nas.***

- Dla mnie Jan Paweł II jest osobą, która kochała ludzi, która byłaby idealnym autorytetem, lecz dążenie do całkowitego naśladowania tak wielkiego autorytetu i tak niemożliwe, ponieważ już nigdy nie będzie drugiego tak wielkiego człowieka – przyjaciela wszystkich ludzi.
- Osobą do której mogę się modlić, prosić o wsparcie. To on łączy mnie z Panem Bogiem.
- Nie jest dla mnie raczej autorytetem, choć bardzo go szanuję. Oczywiście nie odmawiam jego naukom mądrości i praworządności, ale dotyczy to sfery zupełnie innej, od tej, na której się teraz skupiam.
- Jan Paweł II jest dla mnie osobą ważną. Jest moim autorytetem, w przyszłości chciałbym mieć takie same cechy charakteru jak on. To, że był Polakiem moim zdaniem zbliżyło mnie do

kościół w sumie nie wiem dlaczego. Miał dar przemawiania, nawrócił tysiące ludzi. Był szczery i wyrozumiały. Było mi smutno, gdy odszedł. Teraz myślę sobie, że Jan Paweł II musiał mieć coś w sobie, takiego ... taką małą isierkę, która dawała ludziom nadzieję.

- Jan Paweł II jest dla mnie autorytetem w niektórych sprawach. Ale znacznie częściej w moim życiu pełni rolę przewodnika. Kiedy żył byliśmy jeszcze mali, ale po jego śmierci wszyscy czuli się jakby umarł ktoś bardzo ważny nie tylko dla całego świata, ale każdego osobno. Jan Paweł II jest „dziadkiem” z którego jesteśmy bardzo dumni.
- Jan Paweł II jest dla mnie jak rodzina. Po jego odejściu czułam straszną pustkę. Teraz kiedy odmawiam pacierz, a czasem patrzę się na jego zdjęcie i uśmiecham się, bo wierzę, że patrzy na mnie z domu Ojca.
- Jan Paweł II jest dla mnie papieżem, który zmienił świat. Chociaż jego pontyfikat jest mi tylko częściowo znany. Ale wiem, że bez niego Polska nie byłaby krajem wolnym, a to co uczynił dla Polski i świata było wielkie.
- Osobą, której postawa powinna stać się dla przykładem. Ukazująca jak należy kochać bliźnich, zachować do siebie dystans i uzmysłowić sobie, że życie jest tylko jedno i należy je wykorzystać niosąc dobro innym ludziom.
- Uważam, że Jan Paweł II był autorytetem dla każdego, który choć raz zetknął się ze słowem Jana Pawła II. Jan Paweł II był papieżem młodych.
- W dzisiejszych czasach? Nie jest autorytetem. Młodzieży bardziej imponują gwiazdy show-biznesu, aktorzy, piosenkarze, mają w nosie, że jest lub był człowiek – głowa kościoła i robił dobre rzeczy. Zainteresowanie sławą, wyglądem znanych światowych osób jest dużo większe. Młodzieży imponuje kto jak wygląda, co powiedział, ile zarabia, a nie dobro czynione przez Jana Pawła II.
- Jest autorytetem dla młodzieży, ponieważ bardzo ją lubił i ona Jego też. Umiał dotrzeć do młodych ludzi, żartować z nimi i rozmawiać. Mam nadzieję, że nigdy o nim młode pokolenie nie zapomni.
- Myślę, że Jan Paweł II dla każdego pokolenia powinien być autorytetem. Swój pontyfikat wiązał z młodymi ludźmi, poświęcając ich edukacji czy rozwojowi swój czas. Jego niezłomna walka o miłość wśród ludzi jest dla nas młodzieży przykładem jak kochać niezależnie od koloru skóry, sytuacji majątkowej, a nawet wyznania .



**Modlitwa  
za przyczyną błogosławionego  
Jana Pawła II**

**Ojcze, dziękuję Bogu za to,  
że dał Kościołowi Ciebie jako Papieża Jana Pawła II,  
dziękuję za Twoją niestrudzoną apostolską posługę  
dla wszystkich narodów świata,  
którym gorliwie głosiłeś Dobrą Nowinę  
o nieskończonej miłości Boga do nas.**

**Dziękuję Ci, Ojcze za to, że dałeś nam przykład  
całkowitego zawierzenia Bożemu miłosierdziu  
i matczynemu wstawiennictwu Maryi, matki Bożej.**

**Uproś mi, abym zgodnie z Bożą wolą  
mógł otrzymać te łaski, o które proszę.**

**Niech twoje wstawiennictwo  
wyjedna mi chęć ustawicznego oddawania się  
na służbę Chrystusowi i Maryi oraz przyczyniania się  
do budowania w naszej Ojczyźnie  
królestwa prawdy, miłości i pokoju.**

**Amen**